

Nasi klienci to nasza siła

Marek Bodył

Przedstawiamy kolejną firmę zajmującą się dystrybucją maszyn do prac leśnych. Producent i dostawcy sprzętu to nieodzowni partnerzy w leśnym biznesie, którzy nie tylko sprzedają, lecz także służą fachową poradą. W bieżącym numerze prezentujemy ForTech Serwis oraz ForTech System, które są kojarzone ze skrótem FTS

FTS to przedsięwzięcie dwóch wspólników – Leszka Hoffmana i Dariusza Szumickiego. ForTech to pierwszy człon nazwy dwóch firm: ForTech Serwis Maszyny dla leśnictwa oraz ForTech System Technologie dla leśnictwa. Aktualnie obie firmy dzieli zakres specjalizacji. ForTech Serwis dostarcza maszyny niezbędne w ciągach technologicznych pozyskiwania drewna (harwestery, głowice ścinkowe, forwardery, skidery i przyczepy zrywkowe), zaś ForTech System skupia się na wyposażeniu leśnych szkółek kontenerowych.

Od piły do harwestera

Firma ForTech System powstała pierwsza (w 2007 r.) i początkowo sfera jej działalności obejmowała sprzedaż maszyn leśnych. Założyciele – Leszek Hoffman, absolwent poznańskiego Wydziału Leśnego, i Dariusz Szumicki, który ukończył Wydział Techniki Rolniczej i Leśnej na warszawskiej SGGW, poznali się podczas wieloletniej pracy w Biurze Techniki Leśnej ORW LP w Bedoniu, gdzie od 1997 r. zajmowali się testowaniem maszyn dla PGL LP. Tam też mieli sposobność, by dokładnie przyjrzeć się jakości i faktycznej wartości maszyn różnych producentów. Z czasem, chcąc wykorzystać zdobyte doświadczenie, obaj panowie postanowili zająć się wprowadzaniem maszyn leśnych na rynek. Nie było to jednak możliwe w ramach jednostki



Fot. M. Bodył (11)

– Nie lubię słowa „klient”, bo zawęża spektrum naszego działania. U nas jest partner biznesowy, z którym po nawiązaniu współpracy kooperujemy przez następnych kilka, kilkanaście lat – podkreśla Leszek Hoffman, dyrektor ds. sprzedaży ForTech Serwis

podległej Lasom, stąd decyzja o założeniu własnej działalności gospodarczej, która dziś ma swoją siedzibę niedaleko Łodzi, w Kraszewie przy ulicy Marysińskiej 3.

Pierwsza maszyna marki Entracon została sprzedana w październiku 2007 r. To właśnie z Entraconem panowie Hoffman i Szumicki kooperowali przez kolejne sześć lat działalności. – *W najlepszym okresie sprzedawaliśmy siedem nowych maszyn rocznie, co było dużym sukcesem* – wspomina Leszek Hoffman. – *Pamiętajmy, że w tamtych latach zalecenia zakładania szlaków operacyjnych funkcjonowały tylko teoretycznie, a w praktyce udostępnianie drzewostanów dla maszyn spotykało się z dużym oporem ze strony administracji terenowej Lasów.*

Z czasem panowie utworzyli nową firmę – ForTech Serwis, w ramach której dostarczają i serwisują maszyny do pozyskiwania drewna. W sferze głównej działalności ForTech System pozostała natomiast reprezentacja na polskim rynku szwedzkiej firmy BCC, wytwórcy sprzętu do produkcji sadzonek w leśnych szkółkach kontenerowych, ramp nawadniających oraz urządzeń do wyluszczenia, przechowywania i oceny nasion drzew leśnych. Pracami tej gałęzi kieruje de facto Wioletta Hoffman, prywatnie żona Leszka, również absolwentka Wydziału Leśnego w Poznaniu. Co warto podkreślić, oboje po studiach ukończonych w 1990 r. pracowali razem przez siedem lat w nadleśnictwie Człopa (RDLP w Pile),



– Gremon ma świetne forwardery, moim zdaniem najlepsze maszyny na rynku w swojej klasie – mówi Leszek Hoffman

gdzie zdobywali pierwsze praktyczne doświadczenia leśne.

EcoLogiczna konstrukcja

Z marką Entracon firma z Kraszewa pożegnała się kilka lat temu, ale oczywiście właściciele maszyn tego producenta cały czas mogą liczyć na serwis. Obecnie główne marki w ofercie ForTech Serwis to EcoLog oraz Gremon. – To są stosunkowo różne produkty – opowiada Leszek Hoffman. – Gremon ma doskonały harwester trzebieżowo-zrębowy i świetne forwardery, moim zdaniem najlepsze maszyny na rynku w swojej klasie. Z kolei firma EcoLog, funkcjonująca na rynku od lat 70., ma bardzo szerokie spektrum maszyn: pięć modeli harwesterów i cztery modele forwarderów.

W tej chwili hitem sprzedażowym jest EcoLog 560D. To harwester trzebieżowo-zrębowy o najsilniejszym w swojej klasie żurawiu. Konfigurowany jest z głowicą SP Maskiner lub Log Max, najczęściej o maksymalnej średnicy ścinki do 60 cm. Wyposażono go w obrotową kabinę, co znacznie ułatwia wprowadzenie głowicy do lasu. Cechą charakterystyczną harwesterów EcoLog jest oryginalna konstrukcja,

wdrożona przez amerykański koncern Caterpillar, polegająca na samopoziomowaniu całej maszyny. – Za sprawą tego rozwiązania maszyny podlegają znacznie mniejszym przeciążeniom, co wpływa na ich trwałość. W lesie nigdy nie jest płasko, a gdy maszyna stoi pochylna, to na wszystkie tuleje działają niekorzystne siły. W EcoLogu ten problem nie występuje. Dzięki systemowi poziomowania całej maszyny przeciążenia na różnego rodzaju sworzniach, łożyskach czy tulejach są zminimalizowane – wyjaśnia Hoffman. – Wszystkie te elementy pracują w osiach poziomych lub pionowych, co jest najkorzystniejsze z punktu widzenia praw fizyki. Największym harwesterem EcoLog jest wysokowydajny model 590, który śmiało może pracować z głowicą Log Max 7000 o maksymalnej średnicy cięcia do 75 cm.

Equus znaczy koń

Kolejne marki maszyn leśnych, które znajdują się w ofercie ForTech Serwis, to słowacki Equus, szwedzka Malwa i niemiecki Werner. Equus to produkowany od pięciu lat czterokołowy skider o szerokości od 2,40 m. W wersji z głowicą ścinkową SP Maskiner z powodzeniem może



Serwis funkcjonuje pod wodzą Dariusza Szumickiego



Sprzedają części zamiennych zajmuje się Robert Radzikowski



Potencjalny nabywca przyczepy, wciągarki bądź kleszczy trafi do Piotra Cybulskiego

pracować jako harwester trzebieżowy. Kabiny mają częściowo przeszklony dach, co zapewnia operatorom dobrą widoczność na korony ścinanych drzew. Warto podkreślić, że Słowacja jest potentatem w produkcji ram i podwozi do maszyn, które często wykorzystywane są również przez szwedzkich i fińskich wytwórców. W konstrukcji skiderów Equus na bazie solidnej ramy stosowane są podzespoły renomowanych marek typu NAF czy Danfoss.

Pod szwedzką marką Malwa powstają sześciokołowe maszyny trzebieżowe. Są to wysokiej klasy produkty, które zdobywają coraz lepszą pozycję na naszym rynku. Jak przyznaje Leszek Hoffman, sześciokołowe podwozie Malwy może budzić pewien opór w administracji leśnej w przypadku pracy w trzebieżach wczesnych. – *Niestety wiele osób tkwi w mylnym przekonaniu, że mała maszyna to maszyna czterokołowa. Tymczasem sami w ofercie mamy też maszyny czterokołowe, które ważą 18 t. A sześciokołowa Malwa waży tylko 5,5 t. Liczba kół jest przyczyną obaw leśników, podczas gdy tak naprawdę powinni się cieszyć zwrotnością, stabilnością*



Pod szwedzką marką Malwa powstają wysokiej klasy sześciokołowe maszyny trzebieżowe

i małymi wymiarami, a także istotnie mniejszymi naciskami niż w podobnych maszynach czterokołowych – wyjaśnia Leszek Hoffman. – Aktualnie obserwujemy stopniowo coraz większe zainteresowanie maszynami Malwa, zwłaszcza w wersjach harwestera (Malwa 560H) oraz Combi (Malwa 560C). Niewątpliwie przyczynia się do tego wyposażenie tej maszyny w głowicę harwesterową Log Max 928 o średnicy cięcia 42 cm – uzasadnia trend Hoffman. – Z uwagi na uniwersalność maszyny Malwa i narastający problem

z brakiem chętnych do pracy pilarką z pewnością będziemy zwiększać sprzedaż tych maszyn – prognozuje.

Za pośrednictwem ForTech Serwis przedsiębiorcy leśni mogą zakupić głowice firm SP Maskiner lub Log Max oraz przyczepy zrywkowe Farma. Do niedawna w ofercie były też niewielkie przyczepy marki Kranman. – *Rynek na Kranmana praktycznie się skończył. Swego czasu jako pierwsza firma dostarczaliśmy małe przyczepki, które mogły współpracować z powszechnymi w lasach Ursusami C-330. Ludzie się cieszyli, że do tych małych ciągników można było coś sensownego w końcu podczepić. Sprzedaliśmy około 150 takich przyczep. Wielu przedsiębiorców dzięki nim zarobiło na większe przyczepy, mogło się rozwijać. To był taki etap rozwoju w latach 2007–2011 – wspomina Hoffman.*

Klient = partner biznesowy

Strategia działalności ForTech Serwis to kompleksowa obsługa klienta, zaspokajanie jego potrzeb na każdym etapie – od doradztwa w zakresie dostosowania technologii do warunków pracy danego przedsiębiorcy, poprzez sprzedaż, po obsługę posprzedażną na wysokim poziomie. – *Nie lubię słowa „klient”, bo zawęża*



Marka EcoLog, funkcjonująca na rynku od lat 70., ma bardzo szerokie spektrum maszyn: pięć modeli harwesterów i cztery modele forwarderów



spektrum naszego działania – zaznacza Hoffman. – Tak jak nie lubię, by naszą firmę nazywać handlową. U nas jest partner biznesowy, z którym po nawiązaniu współpracy kooperujemy przez następnych kilka, kilkanaście lat.

Załogę FTS stanowi w sumie 11 osób. Sprzedają maszyn zajmują się cztery osoby. Przedsiębiorca zainteresowany kupnem maszyny wielooperacyjnej trafi do Leszka Hoffmana lub Krzysztofa Pawlika, zaś gdy będzie chciał kupić przyczepę – do Piotra Cybulskiego. Do działu sprzedaży dołączyła ostatnio Agnieszka Klecińska. Sprzedają części zamiennych zajmuje się Robert Radzikowski. Serwis funkcjonuje pod wodzą Darka Szumickiego. Ekipę serwisantów tworzą Czesław Grabiński oraz Rafał Zaborowski. Do dyspozycji mają trzy samochody serwisowe, a lokalizacja siedziby firmy w środkowej Polsce,



Za pośrednictwem ForTech Serwis przedsiębiorcy leśni mogą zakupić przyczepy zrywkowe Farma

w pobliżu skrzyżowania autostrad A1 i A2 ułatwia szybką reakcję na problem techniczny maszyny w terenie. Oczywiście w razie potrzeby, gdyż FTS zapewnia wsparcie operatorów w postaci bezpłatnego serwisu telefonicznego dla wszystkich swoich nabywców. Jak pokazuje praktyka, około 90% problemów technicznych udaje się

rozwiązać przez telefon. Jednocześnie załoga FTS wyraża gotowość służenia swoją wiedzą i doświadczeniem w jak najszerszym zakresie.

Dotychczas ForTech Serwis sprzedał na polski rynek ponad 160 maszyn. – Nie znam ani jednej maszyny, która została zakupiona u nas, a nie pracuje – zaznacza przy tym Leszek Hoffman.

REKLAMA

REKLAMA
1/2



W kraszewskim warsztacie FTS można również liczyć na regenerację głowic

Dewizą FTS jest dostarczanie maszyn gotowych do pracy w lesie, co jest szczególnie istotne w przypadku zakupu maszyn używanych. Jednocześnie nabywca może mieć pewność, że także przy „używkach” dostaje produkt bardzo dobrej jakościowo. Zawsze maszyny te pochodzą z pewnych źródeł, głównie są to egzemplarze zostawiane w rozliczeniu u producentów. Warto zaznaczyć, że kiedyś standardem było sprowadzanie maszyny na zamówienie bądź wyjazd z klientem np. do Szwecji i wspólne wybieranie maszyny. Teraz kilka sztuk gotowych do zakupu zawsze stoi na podłózkim

placu. Jeśli nabywca potrzebuje przeszkolenia z obsługi, też je otrzymuje, minimum trzydniowe.

Na hali serwisowej naprawiane mogą być jednocześnie dwie maszyny. Serwisowanie obejmuje szeroki zakres – od spawania elementów po wymianę elektroniki. W kraszewskim warsztacie można liczyć również na regenerację głowic.

Z pasji do kontenerówek

Równoległe prowadzenie przez małżeństwo Hoffmanów drugiej firmy, ForTech System, koncentrującej się na dostawie wyposażenia dla całego

procesu produkcji sadzonek z zakrytym systemem korzeniowym, wiąże się z ich pasją: – *Jesteśmy istnymi fanami szkółkarstwa kontenerowego – śmieje się Wioletta Hoffman. – Obserwujemy dobre rozwiązania, które zostały wprowadzone w innych krajach i bardzo byśmy chcieli, żeby również zafunkcjonowało to u nas w Polsce. Wysoko wyspecjalizowana szkółka kontenerowa może pracować na rzecz całej lub nawet kilku regionalnych dystrybucji LP – uważa pani Wioletta. – Wtedy mogłaby być doposażona w najnowocześniejszy sprzęt, jaki teraz jest dostępny, choćby profesjonalne przechowalnie sadzonek. A u nas wiele nadleśnictw eksperymentuje z magazynowaniem sadzonek, mimo że dawno zostały wynalezione odpowiednie technologie.*

Jednym z elementów produkcji sadzonek w kontenerach jest ich późniejsze wysadzanie na uprawach za pomocą kostura rurowego Pottiputki („Drwal” 2/2016). Pottiputki powstało w Finlandii już w latach 60. XX wieku. Nazwa ta w wolnym tłumaczeniu oznacza „szybkie sadzenie”. Chociaż narzędzie to funkcjonuje już pół wieku, w Polsce wciąż traktowane jest jak egzotyczna nowość, często z nieufnością i podejrzliwością. – *Kostury były testowane dla PGL LP, uzyskały Leśny Znak Jakości z Bedonia. A i tak często, jak ktoś kupuje z Lasów, to jedną sztukę „do przetestowania” – relacjonuje Wioletta Hoffman. Mimo przetestowania Pottiputki ma wciąż wielu „mentalnych wrogów” wśród leśników. Niektórzy zarzucają, że w momencie, gdy wykonuje się w ziemi otwór, to część otworu jest lekko półokrągła i powstaje „kieszka powietrzna”. Nie przekonuje ich nawet stuprocentowa udatność upraw założonych za pomocą skandynawskiego patentu. – Mamy nawet opinię z jednego nadleśnictwa, że to się w ogóle nie nadaje do sadzenia – mówi Leszek Hoffman.*



Na hali serwisowej naprawiane mogą być jednocześnie dwie maszyny. Serwisowanie obejmuje szeroki zakres – od spawania elementów po wymianę elektroniki



Ekipa serwisantów ma do dyspozycji trzy samochody serwisowe. Lokalizacja siedziby firmy w środkowej Polsce, w pobliżu skrzyżowania autostrad A1 i A2 ułatwia szybką reakcję na problem techniczny maszyny w terenie

– *Podczas gdy w Skandynawii sprzedaje się kilka tysięcy Pottiputki rocznie.*

W polskich warunkach sadzonki z zakrytym systemem korzeniowym sadi się raczej pod proste kostury nożowe o końcówce w kształcie odpowiadającym celi, w której

uksztaltowała się bryłka sadzonki w szkółce kontenerowej. Technologia ta jest oczywiście dobra, jednak do sadzenia potrzeba dwóch osób, a nie jednej, jak to jest w przypadku Pottiputki. Tylko kostury rurowe zapewniają niezwykłą przy innych

technologiach sadzenia ergonomię pracy, czyli cały czas wyprostowaną pozycję pracownika. Tymczasem w naszych realiach sadzonka z bryłką bywa sadzona po prostu pod szpadel, co jest nieporozumieniem. – *W przypadku kontenerowej produkcji sadzonek wprowadzamy tylko fragmenty technologii* – mówi Wioletta.

Kostury rurowe Pottiputki nie są oczywiście narzędziem uniwersalnym. Nie posadzimy nimi sadzonek na powierzchniach mocno kamienistych czy z ubitą gliną. Jednak na dominujących w naszych lasach siedliskach borowych rozwiązanie to powinno się prędzej czy później przyjąć. Szczególnie w dobie trudności z chętnymi do pracy w lesie – tu główną zaletą Pottiputki może się okazać wysoka wydajność sadzenia (jedna osoba wykonuje pracę dwóch osób) oraz łatwość właściwego wykonania zadania. ©

REKLAMA

REKLAMA
1/2